



Sygn. akt I UK 193/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 sierpnia 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Maciej Pacuda (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jolanta Frańczak

SSN Halina Kiriło

w sprawie z odwołania W. K.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w S.
o prawo do emerytury,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 8 sierpnia 2018 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 2 grudnia 2016 r., sygn. akt III AUa [...],

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w K. wyrokiem z dnia 17 grudnia 2015 r., wydanym na skutek odwołania wniesionego przez ubezpieczonego W. K. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. z dnia 19 listopada 2014 r., zmienił tę decyzję i przyznał ubezpieczonemu prawo do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym z tytułu

pracy w warunkach szczególnych, poczynając od dnia 7 października 2014 r.

Sąd Okręgowy ustalił, że ubezpieczony urodził się w dniu 11 sierpnia 1949 r. i na dzień 1 stycznia 1999 r. bezspornie udowodnił 29 lat, 1 miesiąc i 16 dni okresów składkowych, w tym wynoszący 5 lat, 3 miesiące i 16 dni okres pracy w szczególnych warunkach.

Sąd pierwszej instancji ustalił ponadto, że ubezpieczony w okresie od dnia 1 stycznia 1975 r. do dnia 31 lipca 1991 r. pracował w pełnym wymiarze czasu pracy w Przedsiębiorstwie [...] Sp. z o.o. w K., kolejno na stanowiskach: starszego asystenta geodety, geodety i starszego geodety, realizując swoje obowiązki jako członek zespołu geodezyjnego stale zatrudnionego przy obsłudze obiektów przemysłowych. Zespół geodezyjny składał się z 3 do 5 osób, w tym trzech pomiarowych i jednego lub dwóch wykonawców, czyli geodetów. Zespół ten wykonywał pomiary na terenie Huty [...] w S., Huty [...], Huty [...], Huty [...], P. w S., na terenach zakładów przemysłowych oraz budów osiedli mieszkaniowych związanych z Hutą [...]. Ubezpieczony jako geodeta – wykonawca, oprócz pomiarów, wykonywał też wszystkie prace biurowe. Jego praca wyglądała w ten sposób, że w pierwszej kolejności rozeznawał sprawę, czyli ustalał zakres czynności do wykonania i warunków świadczenia pracy, następnie wykonywał prace pomiarowe, które mogły zająć nawet 8 godzin. Składały się one z zapoznania z dokumentacją oraz właściwych pomiarów przy użyciu niwelatorów, tachometrów, teodolitów i innych urządzeń. Na podstawie tych pomiarów była sporządzana dokumentacja, w tym szkice pomiarów lub wytyczanych tras. W przypadku pomiaru wysokościowego, geodeta – wykonawca dokonywał obliczeń współrzędnych wysokościowych, czyli układu geodezyjnego pionowego, jak również poziomego. W przypadku wyznaczania osi samotoku w hucie należało obliczyć załamania osi samotoku. Wykonanie obliczeń zajmowało około 2-3 godzin i było wykonywane na miejscu prac geodezyjnych. Po wykonaniu obliczeń, zespół zajmował się wstawianiem łąty geodezyjnej, tj. ustawianiem drążka drewnianego z podziałką na wysokości od 2 do 5 metrów. Czas potrzebny na jej wykonanie był uzależniony od precyzji i rodzaju wyliczeń. Taką pracę ubezpieczony wykonywał stale, codziennie i w pełnym wymiarze czasu pracy. Jako asystent geodety mógł wykonywać obowiązki geodety wykonawczego pod nadzorem innego geodety. Praca na obu

tych stanowiskach niczym się nie różniła, a rozróżnienie ich miało znaczenie dla stawki zaszeregowania. Ubezpieczony nie otrzymywał dodatku za pracę w szczególnych warunkach.

Sąd Okręgowy ustalił również, że świadek H. J., wykonujący ten sam rodzaj pracy i będący przełożonym ubezpieczonego, uzyskał prawo do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym z tytułu pracy w szczególnych warunkach. W aktach rentowych ubezpieczonego znajdowało się zaś świadectwo pracy wykonywania prac w szczególnych warunkach wystawione przez jego pracodawcę. Wynikało z niego, że ubezpieczony w okresie zatrudnienia od dnia 1 stycznia 1975 r. do dnia 31 lipca 1991 r. wykonywał w pełnym wymiarze czasu pracy prace w hutnictwie i przemyśle metalowym jako członek zespołu geodezyjnego zatrudniony przy obsłudze obiektów przemysłowych jako starszy asystent geodety, geodeta i starszy geodeta wymienione w wykazie A, dziale XIV, poz. 24 pkt 1 zarządzenia Ministra Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z dnia 1 lipca 1983 r. w sprawie stanowisk pracy w zakładach pracy resortu administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska, na których wykonywane są prace w szczególnych warunkach, uprawniające do niższego wieku emerytalnego oraz wzrostu emerytury lub renty inwalidzkiej. Z kolei, w aktach osobowych ubezpieczonego również znajdowało się opisane wyżej świadectwo wykonywania pracy w szczególnych warunkach, a także dokumentacja potwierdzająca kwalifikacje ubezpieczonego jako geodety i angaże potwierdzające zatrudnienie w tym charakterze.

Powołując się na tak ustalony stan faktyczny sprawy i przytaczając regulacje art. 184 ustawy o emeryturach i rentach oraz przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, Sąd pierwszej instancji uznał, że prace wykonywane przez ubezpieczonego w spornym okresie były związane z kontrolą międzyoperacyjną, kontrolą jakości produkcji i usług oraz z dozorem inżynieryjno-technicznym na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie, oraz że były one realizowane bezpośrednio przy stanowiskach, na których wykonywane są prace w szczególnych warunkach ujęte w wykazie A, dziale XIV, poz. 24 pkt 1 zarządzenia Ministra Administracji, gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z

dnia 1 lipca 1983 r. w sprawie stanowisk pracy w zakładach pracy resortu administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska, na których wykonywane są prace w szczególnych warunkach, uprawniające do niższego wieku emerytalnego oraz wzrostu emerytury lub renty inwalidzkiej. To powodowało zaś, że udowodnił okres takiej pracy przekraczający 15 lat.

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w [...] wyrokiem z dnia 2 grudnia 2016 r., wydanym na skutek apelacji wniesionej przez organ rentowy od wyżej opisanego wyroku Sądu pierwszej instancji, zmienił ten wyrok i oddalił odwołanie oraz zasądził od ubezpieczonego na rzecz organu rentowego kwotę 270 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny podzielił w większości ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy, nie podzielił jednakże tej części ustaleń, z których wynikało, że ubezpieczony wykonywał pracę w warunkach szczególnych stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. W tym zakresie Sąd drugiej instancji wytknął bowiem, że w sprawie nie zostało wyjaśnione, na terenach jakich zakładów przemysłowych poza hutami ubezpieczony wykonywał swoją pracę. Ponadto, wykonując obowiązki geodety na budowie osiedli mieszkaniowych, nie wykonywał on pracy w szczególnych warunkach.

Sąd drugiej instancji przytoczył również regulację art. 184 ust. 1 i 2 ustawy o emeryturach i rentach. Ponadto zauważył, że Sąd Okręgowy, zaliczając pracę ubezpieczonego wykonywaną w spornym okresie do prac w szczególnych warunkach, powołał się na przepisy zarządzenia nr 9 Ministra Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z dnia 1 lipca 1983 r. w sprawie stanowisk pracy w zakładach pracy resortu administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska, na których wykonywane są prace w szczególnych warunkach, uprawniające do niższego wieku emerytalnego oraz wzrostu emerytury lub renty inwalidzkiej. Tymczasem, zgodnie z art. 32 ust. 4 ustawy o emeryturach i rentach, wiek emerytalny, o którym mowa w ust. 1 tego przepisu, rodzaje prac lub stanowisk oraz warunki, na podstawie których osobom wymienionym w jego ust. 2 i 3 przysługuje prawo do emerytury, ustala się na podstawie przepisów dotychczasowych, to znaczy na podstawie tylko niektórych przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku

emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, wyłączając dalsze obowiązywanie tych, które zawierały upoważnienie dla ministrów, kierowników urzędów centralnych i centralnych związków spółdzielczych do ustalania wykazu stanowisk pracy w podległych im zakładach pracy. Dlatego należało rozważyć czy ubezpieczony wykonywał pracę w wymieniona w wykazie A lub B rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. W wykazie A, dziale XIV, poz. 24 załącznika do tego rozporządzenia ujęto zaś kontrolę międzyoperacyjną, kontrolę jakości produkcji i usług oraz dozór inżynieryjno-techniczny na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie. Z materiału dowodowego zgromadzonego przez Sąd pierwszej instancji nie wynikało z kolei, aby ubezpieczony jako geodeta wykonawczy w hutach, którego praca była wykonywana w zespołach liczących 3-5 osób i polegała na dokonywaniu pomiarów, sporządzaniu szkiców, wykonywaniu obliczeń układu geodezyjnego pionowego i poziomego, sprawował kontrolę międzyoperacyjną lub kontrolę jakości produkcji i usług bądź wykonywał dozór inżynieryjno-techniczny. Dozór taki, żeby mógł zostać uznany za pracę w szczególnych warunkach w rozumieniu art. 32 ustawy o emeryturach i rentach, musi bowiem odpowiadać łącznie następującym warunkom: musi być dozorem inżynieryjno-technicznym, czyli dozorem specjalistycznym, a nie dozorem „jakimkolwiek” (nie może być „zwykłym” dozorem wykonywanym w ramach pracowniczego podporządkowania kierownictwu pracodawcy); musi być sprawowany „na oddziałach i wydziałach”, czyli powinien być wykonywany bezpośrednio w określonym, skonkretyzowanym środowisku pracy, w którym istnieje narażenie na czynniki o znacznej szkodliwości dla zdrowia lub powodujące znaczny stopień uciążliwości pracy albo wymagające wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia; powinien dotyczyć prac zgodnych z wykazami prac w szczególnych warunkach (zawartymi w załącznikach do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r.) i wykonywanych bezpośrednio przez osoby, nad którymi sprawowany jest nadzór; musi być wykonywany stale przez osobę nadzorującą, czyli nie może mieć charakteru okazjonalnego (peryferyjnego); powinien być sprawowany w pełnym wymiarze czasu pracy, jaki obowiązuje osobę nadzorującą na zajmowanym przez nią

stanowisku.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy nie zostało natomiast wykazane, aby ubezpieczony nadzorował pracowników, którzy wykonywali prace wymienione w wykazie A, a samo przebywanie przez niego w szkodliwym dla zdrowia środowisku pracy nie było warunkiem wystarczającym do zaliczenia pracy wykonywanej w tym środowisku do pracy wykonywanych w szczególnych warunkach.

Odnosząc się do przedstawionego przez ubezpieczonego świadectwa wykonywania prac w szczególnych warunkach, Sąd drugiej instancji uznał z kolei, że nie było ono dokumentem urzędowym, w związku z czym podlegało ocenie zgodnie z regułami określonymi w art. 233 § 1 k.p.c. Rozważenie wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie prowadziło zaś do wniosku, że brak było podstaw do wystawienia takiego świadectwa pracy, ponieważ w okresie objętym tym świadectwem nie wykonywał on stale i pełnym wymiarze czasu pracy w szczególnych warunkach, w rozumieniu art. 32 ust. 2 i art. 184 ust. 1 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach. Nie miała także decydującego znaczenia okoliczność, że współpracownikom ubezpieczonego zostały przyznane emerytury z tytułu pracy w szczególnych warunkach, ponieważ uprawnienie do świadczenia emerytalnego musi być rozpatrywane indywidualnie, a art. 184 ust. 1 i 2 ustawy o emeryturach i rentach, będący podstawą przyznania takiego świadczenia, może znaleźć zastosowanie jedynie w wypadkach uzasadnionych stanem faktycznym konkretnej sprawy.

Ubezpieczony W. K. wniósł do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 2 grudnia 2016 r., zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając mu naruszenie przepisów postępowania, to jest:

(-) art. 271 § 1 k.p.c., polegające na niezadaniu przez Sąd świadkom uzupełniających pytań w zakresie ustalenia:

czy miejsca, gdzie dopiero planowano uruchomić produkcję bądź wydziały nieprodukcyjne znajdowały się poza obszarami hut i zakładów przemysłu ciężkiego, w odrębnych halach, czy też były umownie wydzielone sektorami powierzchni, na których stale prowadzono prace wynikające ze specyfiki zakładu?

czy w ramach wykonywanych obowiązków pracowniczych ubezpieczony

zajmował się również m.in. nadzorem nad prawidłowością montażu maszyn, urządzeń, jezdni podsuwnicowych oraz dozorem przy remontach wielkich pieców?

które to pytania były konieczne dla poczynienia pełnych ustaleń dla oceny zasadności dochodzonego roszczenia;

(-) art. 214 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez zaniechanie uzupełnienia przez Sąd Apelacyjny postępowania dowodowego, w szczególności nieprzeprowadzenie uzupełniającego przesłuchania zeznających w sprawie świadków, względnie ubezpieczonego, mimo że dowód z ich zeznań przeprowadzony został przez Sąd pierwszej instancji z naruszeniem art. 271 § 1 k.p.c., to jest w sposób nieprawidłowy, niewyczerpujący, co uniemożliwiło dokonanie prawidłowych ustaleń faktycznych,

a także naruszenie prawa materialnego, to jest art. 32 ust. 1 w związku z art. 184 ust. 1 i 2 ustawy o emeryturach i rentach w związku z § 1 ust. 1 i następnym rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze oraz stanowiącego załącznik do tego rozporządzenia wykazu A, działu w sprawie stanowisk pracy w zakładach pracy resortu administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska, na których wykonywane są prace w szczególnych warunkach, uprawniające do niższego wieku emerytalnego oraz wzrostu emerytury lub renty inwalidzkiej, poz. 24, przez błędną wykładnię tych przepisów skutkującą niesłusznym przyjęciem, że rodzaj czynności wykonywanych przez ubezpieczonego w ramach zajmowanych stanowisk nie mieścił się w pojęciu kontroli międzyoperacyjnej, kontroli jakości produkcji i usług, ani też w pojęciu dozoru inżynierijno-technicznego, a w konsekwencji niesłusznym przyjęciem, że praca świadczona przez ubezpieczonego w okresie od dnia 1 stycznia 1975 r. do dnia 31 lipca 1991 r., wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy na oddziałach i wydziałach, na których jako podstawowe wykonywano prace w szczególnych warunkach, wymienione w wykazie A powyższego rozporządzenia, nie była pracą w szczególnych warunkach.

Powołując się na tak sformułowane zarzuty kasacyjne, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości oraz poprzedzającego go wyroku Sądu pierwszej instancji (w przypadku stwierdzenia podstaw) i przekazanie sprawy do

ponownego rozpoznania, a także o zasądzenie na rzecz skarżącego kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozpatrywana w niniejszym postępowaniu skarga kasacyjna nie jest uzasadniona.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do podniesionych w tej skardze zarzutów naruszenia przepisów postępowania, Sąd Najwyższy zauważa, że pierwszy z nich w ogóle nie może być przedmiotem kontroli kasacyjnej. Zarzut ten jest bowiem wyraźnie kierowany tylko do Sądu pierwszej instancji, na co dodatkowo wskazuje opis zarzutu drugiego, kierowanego już bez wątpienia do Sądu drugiej instancji. Trzeba też podkreślić, że powołany w pierwszym zarzucie procesowym art. 271 § 1 k.p.c. dotyczy właśnie postępowania rozpoznawczego prowadzonego przez sąd pierwszej instancji. Tymczasem, zgodnie z art. 398¹ § 1 k.p.c., skarga kasacyjna jest środkiem zaskarżenia przysługującym od orzeczeń wydanych przez sąd drugiej instancji. Należy w związku z tym podkreślić, że choć nie jest co prawda wyłączone (co do zasady) postawienie w skardze kasacyjnej zarzutu obrazy prawa procesowego przez sąd pierwszej instancji, to musi to być połączone ze wskazaniem odpowiedniego przepisu postępowania dotyczącego rozpoznawania apelacji, służącego wykazaniu, że mimo wytknięcia uchybienia w apelacji, sąd drugiej instancji, z naruszeniem przepisów normujących postępowanie apelacyjne, uchybienia tego nie wziął pod uwagę lub nieprawidłowo je ocenił, co mogło mieć wpływ na wynik sprawy.

W taki właśnie sposób skarżący formułuje zresztą drugi zarzut podniesiony w ramach procesowej podstawy zaskarżenia. Zarzut ten nie jest jednak uzasadniony. Trzeba bowiem zauważyć, że z art. 241 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. wynika tylko tyle, że sąd drugiej instancji jest uprawniony do powtórzenia niektórych dowodów przeprowadzonych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym lub uzupełnienia postępowania dowodowego wówczas, gdy nabierze przekonania, że dodatkowe dowody dopomogą mu w dokonaniu prawidłowej oceny zgromadzonego już w sprawie materiału dowodowego. Z art. 241 k.p.c. nie wynika natomiast obowiązek sądu poszukiwania dowodów ani też ich przeprowadzania z urzędu. Sąd drugiej instancji kieruje się przy rozpoznawaniu sprawy regułami określonymi w art.

381 k.p.c. i art. 382 k.p.c., a zatem orzeka na podstawie materiału dotychczas zebranego, który może jedynie uzupełnić. Nie oznacza to jednak obowiązku prowadzenia postępowania dowodowego w każdym przypadku. Uzupełnienie takie jest możliwe i dopuszczalne, a czasem nawet konieczne, ale tylko wówczas, gdy okoliczności sprawy wskazują na taką potrzebę i to pod warunkiem, że nie zachodzą przeszkody, o których mowa w art. 381 k.p.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 kwietnia 2007 r., II PK 265/06, LEX nr 737264; z dnia 25 listopada 2014 r., I UK 135/14, LEX nr 1777865). Wymaga też podkreślenia, że przeprowadzenie z urzędu nowego dowodu lub powtórzenie albo uzupełnienie postępowania dowodowego przeprowadzonego przed sądem pierwszej instancji jest dopuszczalne tylko w szczególnie wyjątkowej sytuacji. Poza przedstawionymi wyżej argumentami warto przytoczyć i ten, że sąd odwoławczy może korygować ewentualne uchybienia procesowe sądu pierwszej instancji jedynie na zarzut i tylko wtedy, gdy strona w trybie art. 162 k.p.c. zwróciła temu sądowi uwagę na te uchybienia (por. między innymi uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008 nr 6, poz. 55 oraz uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2008 r., III CZP 50/08, OSNC 2009 nr 7-8, poz. 103).

Niezależnie od powyższych uwag Sąd Najwyższy jest też zdania, że art. 271 § 1 k.p.c. może zostać naruszony wówczas, gdy strona zostanie pozbawiona możliwości zadawania świadkowi pytań uzupełniających, a nie wtedy, gdy sąd, przed którym świadek zeznaje, ograniczy się do pytań mających na celu ustalenie, co i z jakiego źródła wiadomo świadkowi oraz nie zada temu świadkowi pytań, których zadania oczekuje strona. To przede wszystkim na stronach, zgodnie z art. 232 k.p.c. oraz art. 217 § 1 k.p.c., ciąży bowiem obowiązek wskazywania dowodów i przytaczania okoliczności dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą one skutki prawne. Wreszcie wypada zauważyć i to, że sugerowana przez skarżącego treść pytań, które jego zdaniem powinien zadać świadkom Sąd pierwszej instancji, zdecydowanie wykraczała poza możliwości tego Sądu. To bowiem skarżący, a nie Sąd powinien przytoczyć oraz wykazać takie znane sobie okoliczności, które mogłyby potwierdzić, że poza czynnościami związanymi bezpośrednio z zajmowanym przez niego stanowiskiem geodety wykonywał on również inne

czynności mające ewentualnie cechy prac realizowanych w szczególnych warunkach.

Zdaniem Sądu Najwyższego, nie jest uzasadniony również sformułowany w rozpatrywanej skardze kasacyjnej zarzut naruszenia prawa materialnego. W tym zakresie Sąd Najwyższy stwierdza, że w jego orzecznictwie za utrwalony należy uznać pogląd, zgodnie z którym wyodrębnienie prac w szczególnych warunkach uzasadniających nabycie prawa do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym ma zasadniczo charakter branżowo-stanowiskowy. Usystematyzowanie prac o znacznej szkodliwości dla zdrowia i uciążliwości w oddzielnych działach oraz przypisanie poszczególnych stanowisk pracy do odrębnych gałęzi gospodarki nie jest bowiem przypadkowe, gdyż konkretne stanowisko jest narażone na ekspozycję czynników szkodliwych w stopniu mniejszym lub większym w zależności od tego, w którym dziale gospodarki (branży) jest umiejscowione. Dlatego konieczny jest bezpośredni związek wykonywanej pracy z procesem technologicznym właściwym dla danego działu gospodarki. Oznacza to, że przynależność pracodawcy do określonej gałęzi gospodarki ma znaczenie istotne i nie można dowolnie, z naruszeniem postanowień rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r., wiązać konkretnych stanowisk pracy z branżami, do których nie zostały one przypisane w tym akcie prawnym. Za przyjęciem branżowo-stanowiskowego charakteru wyodrębnienia poszczególnych prac wykonywanych w szczególnych warunkach w szczególności przemawia to, iż w zależności od działu gospodarki (branży), w którym jest umiejscowione konkretne stanowisko (konkretny rodzaj pracy), jest ono narażone na ekspozycję czynników szkodliwych w stopniu mniejszym lub większym. Jeśli więc prawodawca zdecydował o umieszczeniu określonego rodzaju pracy (stanowiska pracy) w wykazie prac wykonywanych w szczególnych warunkach, przypisując go do konkretnego działu gospodarki (przemysłu, branży), to okoliczność ta bez wątpienia świadczy o narażeniu tego rodzaju pracy właśnie w tym dziale gospodarki na ekspozycję czynników szkodliwych w stopniu większym niż w innych działach gospodarki (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 maja 2011 r., III UK 174/10, LEX nr 901652; z dnia 3 czerwca 2008 r., I UK 381/07, LEX nr 494112; z dnia 16 czerwca 2009 r., I UK 20/09, LEX nr 515698; z dnia 16 czerwca 2009 r., I UK 24/09, LEX nr 518067; z

dnia 1 czerwca 2010 r., II UK 21/10, LEX nr 619638; z dnia 19 maja 2011 r., III UK 174/10, LEX nr 901652).

Równocześnie Sąd Najwyższy w obecnym składzie aprobuje też zajmowane w judykaturze stanowisko, zgodnie z którym taki sposób traktowania wykazów prac w szczególnych warunkach nie ma (i nie może mieć) bezwzględnego charakteru (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 lutego 2014 r., I UK 314/13, LEX nr 1439383; z dnia 25 marca 2014 r., I UK 337/13, LEX nr 1458817; z dnia 6 lutego 2014 r., I UK 314/13, OSNP 2015 nr 5, poz. 66; z dnia 26 stycznia 2017 r., III UK 51/16, LEX nr 2258032). Jest bowiem również zdania, że o ile wykonywanie pracy w ramach innej gałęzi gospodarki (branży), dla której wykaz nie znajduje odpowiednika, zazwyczaj będzie świadczyć o tym, że dany rodzaj pracy nie jest realizowany w narażeniu na ekspozycję czynników szkodliwych w takim stopniu, jak w przypadku pracy wykonywanej w ramach gałęzi gospodarki, dla której wykaz taką pracę przewiduje, o tyle może zdarzyć się, że konkretny rodzaj pracy, realizowany w ramach gałęzi gospodarki, dla której wykaz nie przewiduje uznania jej za pracę w szczególnych warunkach, jest wykonywany w warunkach tożsamyh z tymi, które panują w branży, w której jest on wymieniony w wykazie, to znaczy jest narażony na ekspozycję takich samych czynników szkodliwych oraz w takim samym stopniu, jak w przypadku branży, w ramach której jest on uznawany za pracę w szczególnych warunkach. Należy zatem zawsze ocenić i rozważyć, czy konkretny rodzaj pracy (stanowisko pracy) jest narażony na ekspozycję na czynniki szkodliwe w różnym stopniu w zależności od tego, w którym dziale przemysłu jest realizowany. Jeżeli więc uciążliwość i szkodliwość dla zdrowia konkretnej pracy wynika właśnie z jej branżowej specyfiki, to należy odmówić tego szczególnego waloru (pracy wykonywanej w szczególnych warunkach) pracy wykonywanej w innym dziale gospodarki. Natomiast, w sytuacji gdy stopień szkodliwości czy uciążliwości danego rodzaju pracy nie wykazuje żadnych różnic w zależności od branży, w której praca ta jest wykonywana, brak jest podstaw do zanegowania świadczenia jej w warunkach szczególnych tylko dlatego, że w załączniku do rozporządzenia została ona przyporządkowana do innego działu gospodarki.

Odnosząc przedstawione wyżej poglądy judykatury do okoliczności faktycznych ustalonych w niniejszej sprawie, Sąd Najwyższy zauważa, że

zatrudniające skarżącego w spornym okresie Przedsiębiorstwo [...] Sp. z o.o. w K. z całą pewnością nie należało do branży hutniczej lub metalowej, z którymi skarżący wiąże swoje roszczenie o emeryturę, nie wykonywało też prac charakterystycznych dla tych branż. Już tylko ta konstatacja musi więc prowadzić do wniosku, że przy uwzględnieniu branżowo-stanowiskowego charakteru wykazów prac wykonywanych w szczególnych warunkach wykazanie, że prace realizowane przez skarżącego miały taki charakter, nie jest możliwe. Trzeba jednak rozważyć, czy wspomniane przedsiębiorstwo, świadcząc usługi geodezyjne dla podmiotów funkcjonujących w branży hutniczej lub metalowej, nie realizowało równocześnie takich prac, które zostały wymienione w wykazach stanowiących załączniki do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. I tu odpowiedź negatywna jest jednak oczywista, ponieważ w dziale III wykazu A, poświęconym pracom w hutnictwie i przemyśle metalowym nie występują na pewno prace geodezyjne.

Pozostaje zatem rozważyć, czy tego rodzaju prac nie wymienia dział XIV wykazu A, wymieniający „prace różne”, a więc prace, w stosunku do których, jako jedynych w wykazie A, branżowo-stanowiskowy charakter nie znajduje zastosowania. Zresztą tak właśnie sytuuje wykonywane przez siebie prace skarżący, twierdząc, że zostały one wymienione pod poz. 24 tego działu, dotyczącą kontroli międzyoperacyjnej, kontroli jakości produkcji i usług oraz dozoru inżynieryjno-technicznego na oddziałach i wydziałach, na których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie.

Zdaniem Sądu Najwyższego, ma jednak rację Sąd drugiej instancji, uznając, że prace wykonywane przez skarżącego w ramach zespołów geodezyjnych, choć realizowane niejednokrotnie w miejscach, w których jako podstawowe były wykonywane prace wymienione w wykazie, nie stanowiły ani kontroli międzyoperacyjnej, kontroli jakości produkcji i usług, ani też dozoru inżynieryjno-technicznego sprawowanych w odniesieniu do prac normalnie wykonywanych w miejscach realizacji prac geodezyjnych realizowanych przez zespoły, w których skład wchodził skarżący. Trafnie również Sąd Apelacyjny odwołuje się w tym względzie do poglądu prawnego wyrażonego przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 grudnia 2013 r., I UK 184/13 (LEX nr 1448473), w którym określono warunki dozoru inżynieryjno-technicznego jako pracy wykonywanej w szczególnych

warunkach. Dlatego Sąd Najwyższy jedynie uzupełniając stwierdza, że aby prace wykonywane przez konkretnego pracownika mogły zostać uznane za wymienione w dziale XIV, poz. 24 wykazu A stanowiącego załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r., muszą polegać na kontroli procesu produkcyjnego (międzyoperacyjnej bądź odnoszącej się do już wytworzonych produktów) lub na specjalistycznym dozoru nad tym procesem produkcji. Sprawowanie tak rozumianej kontroli lub dozoru jest zatem możliwe wówczas, gdy mieści się w zakresie obowiązków danego pracownika, to znaczy wynika z zajmowanego przez niego stanowiska (kontrolnego lub kierowniczego), z którym wiążą się uprawnienia do kontroli lub dozoru. W świetle art. 32 ust. 2 w związku z ust. 4 ustawy o emeryturach i rentach, pracami w szczególnych warunkach nie są natomiast wszelkie prace wykonywane w narażeniu na kontakt z czynnikami niekorzystnymi (szkodliwymi) dla zdrowia pracownika, lecz jedynie takie, które zostały rodzajowo wymienione w tymże rozporządzeniu, a konkretnie w jednym z wykazów stanowiących załączniki do owego rozporządzenia. Przepis § 1 ust. 1 rozporządzenia stanowi zresztą, że akt ten ma zastosowanie do pracowników wykonujących prace w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, wymienione w § 4-15 rozporządzenia oraz w wykazach stanowiących załącznik do niego. Z tych przyczyn decydującą rolę w analizie charakteru pracy danego pracownika z punktu widzenia jego uprawnień emerytalnych ma zatem możliwość zakwalifikowania tej pracy pod którąś z pozycji wymienionych w wykazie A, stanowiącym załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 14 września 2007 r., III UK 27/07, OSNP 2008 nr 21-22, poz. 325; z dnia 19 września 2007 r., III UK 38/07, OSNP 2008 nr 21-22, poz. 329; z dnia 6 grudnia 2007 r., III UK 66/07, LEX nr 483283; z dnia 22 stycznia 2008 r., I UK 210/07, OSNP 2009 nr 5-6, poz. 75 i z dnia 24 marca 2009 r., I PK 194/08, LEX nr 528152 z dnia 8 czerwca 2011 r., I UK 393/10, LEX nr 950426). Z ustaleń faktycznych dokonanych w niniejszej sprawie, wiążących Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), wynika jednak, że skarżący tak rozumianej kontroli lub dozoru nie mógł sprawować, już choćby z tego powodu, że nie był nawet pracownikiem zakładu, w którym zespół geodezyjny wykonywał swoje czynności, polegające przecież na – mających charakter

usługowy dla tego zakładu – pomiarach geodezyjnych, sporządzaniu szkiców, wykonywaniu obliczeń układu geodezyjnego pionowego i poziomego oraz sporządzaniu dokumentacji tych pomiarów. Nie było w związku tym możliwe, aby kontrolował lub nadzorował proces produkcyjny realizowany w tym zakładzie, gdyż takich uprawnień jako osoba spoza tego zakładu nie mógł posiadać. Choć więc wykonywane przez niego prace geodezyjne były wykonywane w wydziałach i oddziałach, w których jako podstawowe mogły być realizowane prace wymienione w wykazie, zapewne w warunkach środowiskowych panujących w tych wydziałach i oddziałach, uciążliwych lub nawet szkodliwych dla zdrowia, to nie stanowiły one prac, o których mowa w dziale XIV, poz. 24 wykazu A stanowiącego załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r.

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., Sad Najwyższy orzekł jak w sentencji swojego wyroku.